

Rachuba, Andrzej

Panowie z Ciachanowca

Kronika Zamkowa 1-2/59-60, 31-36

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Rachuba

PANOWIE Z CIECHANOWCA

W ciągu ostatniego stulecia nastąpił znaczący rozwój badań nad rodzinami szlacheckimi Polski i Rzeczypospolitej, prowadzonych tak przez specjalistów w tym zakresie, jak i miłośników zainteresowanych rodzinną przeszłością¹. Wiele z tych ostatnich jest zresztą na dobrym, naukowym poziomie. Mimo rozwoju owych badań nie tak wiele znanych jest nam rodzin, które są w stanie wykazać się 16 pokoleniami przedstawicieli od XIV w., i to na dodatek odgrywających znaczącą rolę polityczną, społeczną i kulturalną w kraju, przez pewien czas mających status senatorski. Interesujący mnie tu Kiszkwowie i przede wszystkim Ciechanowieccy herbu Dąbrowa², tytułowi „panowie z Ciechanowca”, są też bardzo wczesnym, bodaj więc unikalnym w tym zakresie przykładem polskiej rodziny, która zrobiła karierę w państwie litewskim. Jej poczucie pochodzenia było jednak niezwykle silne, skoro jeszcze w połowie XVII w. ostatni z Kiszków, Janusz, wojewoda połocki i hetman wielki litewski, nawiązując do swych rzekomych mazowieckich przodków, Zgierskich, nadał to nazwisko swym nieślubnym dzieciom³. Notabene z owych dzieci jedyny syn Jan Mikołaj (1653-1713) został biskupem smoleńskim i w końcu nominatem żmudzkiem⁴.

W ślad za Kiszkami poszli też Ciechanowieccy, których kilku przedstawicieli w końcu XVII i w początkach XVIII w. zaczęło używać podwójnego nazwiska - Ciechanowiecki (Ciechonowski) Zgierski. Z drugiej zaś strony w owym czasie w Wielkim

Księstwie Litewskim pojawili się Strumiłłowie Zgierscy (też Strumiłłowie i Zgierscy), którzy najwyraźniej szukali spadku po wymarłych krewniakach - Kiszkach⁵, ale bez efektu, bo ci zostawili raczej dłużni niż należności.

Jak z powyższego wynika, „panami z Ciechanowca” (co zaznaczano przy nazwiskach) byli przedstawiciele dwu znaczących rodzin litewskich. Obie wywodziły się od wspólnego przodka, rycerza z Dmoszyna na Mazowszu, Pawła (Paszki) Strumiłły, który zmarł w 1435/1436 r. Zapewne to on wszedł w posiadanie (choć nie jest jasne, czy w wyniku nadania księcia Janusza I dla niego, czy raczej za zasługi jego syna Jerzego dla wielkiego księcia litewskiego Witolda) znajdującego się na Podlasiu Ciechonowca (potem Ciechanowca), a także części leżących między Wilnem a Oszmianą dóbr Miedniki. Kilku synów Pawła osiadło na stałe na Litwie, a Jerzy, właściciel m.in. Zegrza na Mazowszu, Brańska na Podlasiu i Kamionki pod Lwowem, zrobił błyskotliwą karierę w służbie tak Witolda, jak Władysława Jagiellończyka, dochodząc do urzędu kasztelana lwowskiego⁶. Jego pozycja z pewnością miała wpływ na karierę rodziny, choć to bracia Jerzego i ich potomkowie poprowadzili ją na ziemiach litewskich do szczytów miejscowej elity. Z owych braci najważniejsi byli Piotr, od którego wywodzili się Kiszkwowie⁷, i jego młodszy brat Maciej, protoplasta Ciechanowieckich. To oni odziedziczyli po ojcu Ciechonowiec, od którego zaczęli używać nowego

nazwiska (Ciechanowscy Strumiłłowie), a także część włości miednickich. Ich losy potoczyły się jednak różnie, na co wpływ miały zapewne nie tylko osobiste zdolności, ale też starszeństwo i rodzinne koneksje.

Piotr, zwany Kiszką, zaczął karierę w służbie władców litewskich jako starosta drohicki, by poprzez kuchmistrzostwo u królowej Elżbiety Habsburżanki dojść do namiestnictwa ludzkiego i marszałkostwa hospodarskiego, na których to urzędach zmarł zaraz po 1483 r. Z jego synów Stanisław zaliczał się do wybitniejszych osobistości życia politycznego Wielkiego Księstwa, doszedł do bardzo wysokich godności marszałka ziemskiego litewskiego, był też hetmanem wielkim, namiestnikiem smoleńskim i starostą grodzieńskim. Potwierdzeniem „pańskiego” statusu były związki rodzinne Stanisława - poślubił dziedziczki wielkich majątków rodowych Kuczuków⁸ i Montygierdowiczów⁹, a jego córki zostały - choć za ogromną cenę - żonami dwu Radziwiłłów i Kieżgajły, czyli przedstawicieli najbogatszych i najpotężniejszych rodzin litewskich. Owe parantele i wielki majątek pozwoliły Kiszkom na utrzymywanie się przez kolejne pokolenia w środowisku litewskich magnatów. Dowodziły tego urzędy senatorskie sprawowane przez kolejne trzy pokolenia, związki małżeńskie zawierane z Radziwiłłami, Ostrogskimi, Chodkiewiczami, Iliniczami, Sapiehami, Zenowiczami i Zabrzezińskimi. Nigdy jednak potęga majątkowa Kiszków nie przełożyła się na znaczenie polityczne, gdyż nie odgrywali oni samodzielnej roli politycznej, trzymając się dworu, Radziwiłłów, Chodkiewiczów i Sapiehów. Ostatecznie w gruncie rzeczy zbankrutowali i zarazem wymarli w 1. połowie XVII w., w tym samym pokoleniu, w którym czterech bracia (Stanisław, Janusz, Mikołaj i Krzysztof) znaleźli się na wyżynach litewskiej elity, piastując bardzo wysokie i ważne urzędy (biskup żmudzki, podskarbi wielki, hetman wielki, nie licząc województw

połockiego, witebskiego czy kasztelanii trockiej). Trzeba podkreślić, że Kiszowie zawsze używali przy nazwisku określnika „z Ciechanowca”.

Inaczej potoczyły się losy młodszej linii Strumiłłów, która przybrała nazwisko Ciechanowieckich (Ciechonowskich). Wspomniany ich protoplasta Maciej (zm. przed 1489) był tylko namiestnikiem miednickim, a żaden z jego czterech synów - Jakub, Mikołaj, Stanisław ani Jan - nie sprawował urzędu, choć wszyscy związali swe losy z Litwą, rezygnując nawet ze swych udziałów w Ciechanowcu (sprzedając je). Co więcej, żony aż trzech z nich nie są znane z nazwiska, choć za to ta czwarta była córką kasztelana czerskiego Aleksego Nadarzyńskiego, co świadczy jednak o dość wysokiej pozycji społecznej Stanisława Ciechanowieckiego. Nawiasem mówiąc, małżeństwo to wskazuje na utrzymywanie kontaktów z elitami raczej mazowieckimi niż litewskimi. Na warunki litewskie był on bowiem zbyt biedny, skoro mógł zapisać żonie na wszystkich swych dobrach jedynie 300 grzywien, czyli 480 zł¹⁰. Jego syn Jerzy na popis w 1528 r. był zobowiązany stawić tylko 3 konie, czyli nie miał nawet 50 dymów poddańczych, a brat stryjeczny Nikodem Janowicz wystawił 4 konie, czyli miał 64 dymy poddańcze. Tymczasem ich krewniak Piotr Kiszka wystawił wówczas 224 konie¹¹, czyli dysponował ponad 3500 gospodarstw poddańczych i zajął 10. miejsce wśród najbogatszych rodzin Wielkiego Księstwa! To ukazuje ówczesną różnicę stanu posiadania i pozycji społecznej obu gałęzi rodu.

W następnym pokoleniu sytuacja Ciechanowieckich jeszcze bardziej się skomplikowała, bo prawdopodobnie bezpotomnie zeszło aż trzech ich męskich przedstawicieli (Stanisław Mikołajewicz, Jerzy i Jan Stanisławowiczowie). Warto jedynie wspomnieć, że jedna z córek ww. Stanisława - Anna - poślubiła Jana Węgrzyna Świejkę herbu Trzaska, którego potomkowie nie tylko przyjęli nazwisko Ciechanowiecki (choć początkowo w formie Świejko-Ciechanowiecki), ale

i zmienili herb na Dąbrowę, a druga - Jadwiga - poślubiła Mateusza Ciciborskiego, który sam przyjął nazwisko Ciechanowiecki, podobnie jak niektórzy jego potomkowie.

W tym czwartym pokoleniu Strumiłłów, a drugim Ciechanowieckich, jedynie wspomniany wyżej Nikodem (zm. 1549), syn Jana, ożeniony z Heleną Kimbarówną, zapewne córką Wojciecha, sługi słynnego kanclerza Olbrachta Gasztołda, zrobił niespodziewanie wielką karierę. Może pomogła mu w tym rodzina żony, a może Piotr Kiszka. W każdym razie był nie tylko starostą krewskim, potem mielnickim i wreszcie łosickim, ale i podstolim litewskim oraz marszałkiem gospodarskim, a tym samym pierwszym Ciechanowieckim sprawującym godności dygnitarские w państwie. Z tej racji dwukrotnie posłował do Moskwy. Jego pozycja ekonomiczna też jednak nie była silna, na co wyraźnie wskazują choćby małżeństwa i kariery dzieci¹². Jego dwaj synowie - Piotr i Kasper - być może pozostawili męskie potomstwo i to ono, niekiedy wyznania prawosławnego lub unickiego, dość licznie występuje w późniejszych wiekach na obszarach województw mścisławskiego i witebskiego. Wyjątkiem był Andrzej Nikodemowicz (zm. 1594), który nie piastował żadnego urzędu, idąc za ówczesną „modą”, porzucił (być może razem z braćmi) katolicyzm dla wyznania ewangelicko-reformowanego (kalwinizmu), ale za to trzykrotnie poślubił bogate wdowy, w tym dwie z grona najwyższej magnaterii litewsko-ruskiej, świata udzielnych kniaziów o ogromnych (z perspektywy Ciechanowieckich) latyfundiach, wchodząc - niekiedy tylko czasowo - w posiadanie ich licznych dóbr. Pierwszą z nich była kniaziówna Bohdana Zasławska-Mścisławska, córka kniaziówny Julianny Wasilisy Holszańskiej-Dubrowickiej, a wnuczka kniaziówny Hanny Czartoryskiej, wdowa po kniaziu Andrzeju Sanguszcze, staroście łuckim. Miał z nią jedyne go syna Stanisława (zm. 1598/1599), od którego

w prostej linii idzie żyjący dziś ostatni przedstawiciel tej rodziny - Andrzej Stanisław. Drugą żoną Andrzeja była zaś Bohdana Chreptowiczówna, wdowa po Onikieju Hornostaju, z którą nie miał dzieci. W tym kontekście na zgrzyt wyglądało trzecie małżeństwo Andrzeja z Barbarą Komparską, wdową po Stanisławie Andruszewiczu, która zresztą poślubiła później jeszcze równie anonimowego Pawła Tarasowskiego. Ale przecież i ona dysponowała pewnym majątkiem¹³. W sumie, choć owe małżeństwa doprowadziły sprawy majątkowe Andrzeja do ogromnych komplikacji, a on sam utracił już wszelkie związki z Ciechanowcem, zarazem wyniosły rodzinę ponad poziom średniej szlachty. Nie było tego jeszcze widać po karierze jego syna Stanisława (zm. 1598/1599), który co prawda żył krótko, ale otrzymał jedynie niski urząd ziemski stolnika orszańskiego, i to mimo sporej aktywności publicznej oraz pozostawania wzorem ojca w gronie klientów Sapiehów. Ci, a konkretnie Lew Bazyli Sapieha, kanclerz wielki, a następnie wojewoda wileński i hetman wielki litewski, pomogli dopiero trzem synom Stanisława, którzy ponadto powrócili na łono Kościoła katolickiego. Z nich najwybitniejszym, najbardziej aktywnym publicznie był Jan (zm. 1638) - zaczynając w 1616 r. od niskiego urzędu podstolego mścisławskiego, doszedł do sędziego ziemskiego orszańskiego, a być może został nawet mianowany wojewodą witebskim; na krześle senatorskim nie zasiadł jednak z powodu śmierci. Był on wielokrotnym posłem na sejmy i deputatem do Trybunału Głównego, komisarzem królewskim, aktywnym uczestnikiem sejmików, zjazdów, wydarzeń politycznych i militarynych. Jego potomstwo zapewne w początku XVIII w. wymarło, a funkcjonowało głównie w powiecie orszańskim na niskich urządach.

Bardzo niewiele wiadomo o bracie Jana - Samuelu Zygmuncie (zm. po 1634). Jego męscy potomkowie również wymarli w końcu XVII w., ale jeden z nich

(Aleksander-Aleksy) epizodycznie utrwalił się w dziejach rosyjskiej Cerkwi prawosławnej jako protektor Awwakuma, przywódcy tzw. starowierców.

Największą karierę, zwieńczoną faktycznymi urzędami senatorskimi, zrobił trzeci syn Stanisława - Krzysztof Stanisław (zm. 1655), który też od podstolstwa mściśławskiego doszedł do województwa mściśławskiego, a tuż przed śmiercią - mińskiego. Zastąpił z gorszącego, grożącego katastrofalnymi następstwami politycznymi, wieloletniego sporu z biskupem smoleńskim Piotrem Parczewskim, doprowadzając do skazania go na banicję, sam zaś został obłożony klątwą. Ożeniony z kniaziówną Antonellą Drucką Horską pozostawił pięciu synów i tyleż córek. Z synów najstarszy Mikołaj Walerian (zm. 1672) kontynuował senatorską tradycję ojca jako wojewoda mściśławski, ale nie zostawił potomstwa. Z jego braci najwybitniejszy był Albrycht Konstanty (zm. 1675), który dzięki długoletniej służbie wojskowej zakończył życie jako oboźny litewski i starosta sądowy orszański, co potwierdziło wysoką pozycję społeczną rodziny. Ich bracia zaś kończyli kariery na urzędach powiatowych, choć wysokich¹⁴.

Liczni synowie Krzysztofa Stanisława zapoczątkowali proces rozrodzenia rodziny, tak że w XVIII w. nie była ona w stanie wyjść z grona szlachty zamożnej, ale tylko o lokalnym znaczeniu politycznym (głównie w ramach województwa mściśławskiego oraz powiatów brasławskiego i orszańskiego). Niemniej jednak aktywnością, a niekiedy mocno awanturycznym charakterem wyróżnili się Karol (zm. 1724), Krzysztof Franciszek (zm. 1718) oraz jego synowie: Marcin (zm. 1762), Józef (ksiądz, zm. 1782), Feliks Nikodem (zm. 1747) i jego synowie: Jan (zm. 1763), starosta opeski Michał (zm. po 1795) i Józef (zm. 1801). Niektórzy służyli dworowi, inni Czartoryskim lub rywalizującym z nimi Radziwiłłom nieświeskim. Nie pełnili żadnych urzędów centralnych, co najwyżej

powiatowe (choć niekiedy najwyższe), najczęściej zaś tytułowali się jedynie starostami niegrodowymi. Niektórzy podróżowali po Niemczech, Francji, Włoszech, odwiedzali Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii, stamtąd przywozili nie tylko wrażenia typowe dla *grand tour*, ale i nowe tytuły hrabiów. Być może otrzymali je od cudzoziemskich władców, może zaś używali ich tylko na zasadzie koniecznej autokracji, typowej dla podróżującej po świecie od XVI w. szlachty z Rzeczypospolitej, gdzie słowo „hrabia” (na jakichś dobrach) miało raczej pokazać pozycję społeczną wśród równej braci szlacheckiej, niż być rzeczywistym tytułem w rozumieniu zachodnioeuropejskim¹⁵. Sam opowiadał się za pierwszą hipotezą, choć może tytuł ten Ciechanowieccy raczej kupili, niż otrzymali za darmo, co nie zmienia stanu formalnoprawnego. Było to zaś potwierdzeniem statusu rodziny, jej ambicji i możliwości zamożnego lub średnio zamożnego ziemiaństwa o senatorskich, pańskich tradycjach, troskliwie kultywowanych z pokolenia na pokolenie.

Podsumowując, w czasie 400 lat, kiedy żyło 11 pokoleń Strumiłtów, Kiszków i Ciechanowieckich piszących się przez 10 pokoleń w obu gałęziach „z Ciechanowca” (choć te dobra w 1. połowie XVII w. ostatecznie utracili), można prześledzić niezwykle dzieje karier przedstawicieli mazowieckiej rodziny, która wybiła się jednak w Wielkim Księstwie Litewskim. Kiszkanie szybko osiągnęli pozycję magnacką o trwałym ciągu senatorskim do wymarcia w 1654 r. Ciechanowieccy zaś jedynie przez dość krótki czas, w połowie XVII w., mieli swych reprezentantów w Senacie, ale już od tego wieku weszli w krąg zamożnej szlachty o różnym znaczeniu politycznym, wpływowej zwłaszcza w województwie mściśławskim, powiatach brasławskim i orszańskim. Zmiana nastąpiła dopiero w XIX w. w zupełnie nowych warunkach politycznych.

PRZYPISY

¹ A. Celej, *Bibliografia genealogii i heraldyki polskiej za lata 1980-2001*, Warszawa 2006.

² S. Dumin, H. Lulewicz, A. Macuk, A. Rachuba, J. Sikorska-Kulesza, *Dzieje rodziny Ciechanowieckich herbu Dąbrowa (XIV-XXI w.)* (w druku).

³ J.A. Chrapowicki, *Diariusz. Część druga: lata 1665-1669*, oprac. A. Rachuba, T. Wasilewski, Warszawa 1988, s. 328.

⁴ M. Wołoncze wski, *Biskupstwo żmujdzkie*, Kraków 1898.

⁵ Bodaj pierwszymi byli Jan Strumiłło Zgierski (zm. po 1698), miecznik wołkowyski, i Aleksander Michał Zgierski Strumiłło (zm. 1722?), pisarz grodzki oszmiański i podstoli wołkowyski, żonaty z Reginą Kocielówną. Wyraźnie podawał się za potomka Kiszaków poeta grafoman Wincenty Andrzej Kiszka Zgierski (zm. ok. 1840).

⁶ A. Supruniuk, *Strumiłło (Strumiłło) Jerzy z Dmoszyna*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XLIV, Warszawa-Kraków 2006, s. 430-433.

⁷ N. Asadauskienė, *Kiškų gimine LDK XV-XVIIa. (genealoginis tyrimas)*, Vilnius 2003.

⁸ Hanna Kuczukówna była chyba raczej córką Jana (zm. po 1478), marszałka hospodarskiego, a siostrą Barbary i Wojciecha (uchodził w herbarzach za jej ojca), na którym wymarła w linii męskiej ta rodzina.

⁹ Zofia Montygiardowiczówna była jedyną córką Piotra, wojewody trockiego.

¹⁰ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. III, Warszawa 1899, s. 154.

u Pierapis wojska Wialikaga kniastwa Litouskaga 1528 goda, Mietryka Wialikaga kniastwa Litouskaga. Kniga 523• Kniga publicznych sprau 1, wyd. A.I. Grusza, M.F. Spirydonau, M.A. Wajtowicz, Mińsk 2003.

¹² Piotr Ciechanowiecki (zm. po 1594) nie pełnił żadnego urzędu, a żonaty był z Hanną Stetkowską o której rodzinie nic nie wiadomo; Kasper (zm. po 1592) też nie miał żadnego urzędu, a jego żoną była najpierw niejaka Szczęsna Mikołajówna Andrejewna (był to tzw. świecki związek, niezawarty w cerkwi), a następnie Jadwiga, córka Stanisława Janowicza Kłoczki Pietuchowskiego, ze średnio zamożnej rodziny z województwa nowogródzkiego.

¹³ Dumin, Lulewicz, Macuk, Rachuba, Sikorska-Kulesza, *op. cit*

¹⁴ Samuel Kazimierz (zm. 1699) był podkomorzym mściśławskim; Dominik Władysław (zm. 1695) był stolnikiem mściśławskim; Michał Wincenty (zm. 1685) był stolnikiem smołęńskim.

¹⁵ S. Górzynski, *Tytuły w dawnej Rzeczypospolitej i obecnie - praktyka i prawo*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, nowiej serii t. VIII (XIX), Warszawa 2008, s. 115-132.

Andrzej Rachuba

LORDS OF CIECHANOWIEC

SUMMARY

The family of Ciechanowieckis of the Dąbrowa coat of arms originated from Masovia and took their name from Ciechanowiec in Podlasie Province. It is a rare case when we can trace the family history 16 generations back, starting from the end of 14th century. Older branch were the Kiszkas, also „of Ciechanowiec”. They were undoubtedly historically more important than the other branch, but the family died out in mid-17th century. The first known member of both families was Paweł Strumiłło of Dmoszyn (died 1435/1436), who was given the

above mentioned Ciechanowiec evidently by the duke of Masovia, Janusz I and also Miedniki by one of the rulers of Lithuania. His son, Jerzy, achieved a great success - he became the owner of numerous estates in Masovia, Podlasie and Ruthenia, and reached the dignity of Lviv castellan, but died heirless. His two brothers started two branches of the family: Piotr - the Kiszkas and Maciej - the Ciechanowieckis. Both branches of the family developed permanent links with Grand Duchy of Lithuania. By mid-16th century the Kiszkas were one of the richest

families of the state, but their economic status was much stronger than political. They achieved political influence in the first half of the 17th century when four brothers (Stanisław, Janusz, Mikołaj and Krzysztof) reached heights of Lithuanian elite and held very high and very important offices (bishop of Samogitia, Grand Treasurer and Great Hetman, not to mention Polotsk and Vitebsk Voivodeships or Trakai Castellany). They all died heirless and their estates were in biggest part auctioned to pay the debts.

The Ciechanowieckis' history took a different route. At first they belonged to middle nobility and did not play an important part in state's politics. Only Nikodem (died 1549), grandson of the above mentioned Maciej, reached dignities, although remained not very wealthy. His son, Andrzej (died 1594), although he didn't hold any office, unexpectedly converted to Polish Reformed Church (Calvinism) and married a Ruthenian princess Bohdana Zasławska-Mściszawska. As a result he entered the highest aristocracy and enhanced his economic strength. Partly because of the family connections and partly thanks to the support of powerful Sapieha family and return into the bosom of the Catholic

Church, in the first half of 17th century the Ciechanowieckis became part of the wealthy nobility circles and members of Senate of the Republic of Poland. The first senator in the family was Krzysztof Stanisław (died 1655), who held the office of the Mstislaw Voivode, and later Minsk Voivode. His career was continued by his son Mikołaj Walerian (died 1672) as Mstislaw Voivode, although because of the economic decline caused by high procreation as well as devastating wars, the family never regained its political position. However it always had an important status on the regional level, especially in Mstislaw Voivodeship (where most of their estates were located) and in Braslaw and Orsha Powiats (all in Kresy). The members of the family emphasized their position by using the title of counts. However it is not clear if they were conferred that title by one of Western European rulers or it was an act of necessary self-creation, quite often occurring amongst Polish nobility travelling around the world from 16th century - in which case the term „count" (of some domain) would rather indicate the social position amongst equal members of nobility than be a real title as understood in the Western Europe.